

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 10 Września v.s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg, dnia 1 września.
Nowiny Dworu.

Baron *Palmstjerna*, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny N. K. J. Szwedzkiego i Norweskiego, oddalając się na czas z tutejszey stolicy, dla udania się do Odessy, otrzymał zaszczyt bydy przypuszczonem, d. 30 sierpnia, dla złożenia pożegnania NAYJAŚNIEJSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARCE, za powrotem J. C. M. z klasztoru ś. *Alexandra Newskiego*. (J d. S. P.).

— Przez naywyższy ukaz do Rządzącego Senatowi, datowany w *Odessie* d. 9 sierpnia, radca kollegialny, *Persiani*, znajdujący się przy misyji we Frankforcie sekretarzem poselstwa, wyniesiony na radcę stanu.

— Przez naywyższe ukazy, objawione Rządzącemu Senatowi przez P. Ministra spraw wewnętrznych, d. 21 sierpnia 1828 roku:

1) JEHO CESARSKA MOŚĆ, dostrzegłszy z zadowoleniem z naypoddanieyszego raportu Kijowskiego Gubernatora Wojennego, Jenerała Porucznika *Żeltuchina*, iż naznaczone z powierzoney jemu gubernii, podług ostatniego 92go naboru, do przyjęcia wedle rozkładu Departamentu Inspektorskiego 1183 ludzi rekrutów, w przeciągu miesiąca czerwca przyjęci i w miesiącu lipcu wysłani zostali do swoich przeznaczeń, NAYWYŻEY ROZKAZAĆ RACZYŁ OŚWIECZYĆ Jenerała Porucznikowi *Żeltuchinowi* MONARSZE JEHO CESARSKIEY MOŚCI zadowolenie za gorliwe i zdatne wy pełnienie z Gubernii Kijowskiej powinności rekrucka, w tak krótkim czasie i tak należyście wypełniona.

2) JEHO CESARSKA MOŚĆ, dostrzegłszy z raportów JEHO CESARSKIEY WYSOKOŚCI CESARZEWICZA JEHO MOŚCI, iż w gubernii Podolskiej naznaczony 92gi nabór rekrucki zupełnie ukończony, przed upłynieniem naznaczonego na to dwumiesięcznego terminu, NAYWYŻEY ROZKAZAĆ RACZYŁ OŚWIECZYĆ Gubernatorowi Cywilnemu MONARSZE JEHO CESARSKIEY MOŚCI zadowolenie, za jego gorliwe staranie, skutkiem którego, cała naznaczona w powierzoney mu gubernii powinność rekrucka, w tak rychłym czasie należyście dopełniona.

— Dnia 4 sierpnia CESARZ JEHO MOŚĆ potwierdził raczył opinią Rady Państwa, stosownie do przełożenia Rządzącego Senatowi, przysługującą dostojność Xiążęciu *Familiom Erystowych i Szerwaszdziewych*.

— W rozkazie naywyższym, objawionym Rządzącemu Senatowi przez P. Zarządzającego Ministerium Sprawiedliwości, d. 24, wyrażono, iż P. Minister Oświecenia Narodowego, pod dniem 20 zeszłego sierpnia komunikował P. Ministrowi Sprawiedliwości, iż JEHO CESARSKA MOŚĆ, na doniesienie jego naypoddanieysze, że przedstawieni z Uniwersytetu Sankt-Petersburskiego, dla wejścia do instytutu professorskiego sześć studentów, wszyscy przez jednogłośnie zdanie byłych na egzaminie Członków Akademii Nauk, Akademii Medyko-Chirurgicznej i Komitetu urządzającego zakładów szkolnych, znaleźni weale usposobionymi do przeznaczonemu celu, a niektórzy z odznaczającymi się wiadomościami nie

tylko w nauce, którey się wyłącznie poświęcają, ale i w wielu innych, NAYWYŻEY ROZKAZAĆ RACZYŁ OŚWIECZYĆ Kuratorowi Sanktpetersburskiego Wydziału Edukacyynego, Rzeczywistemu Radcy Stanu *Borozdinowi*, MONARSZE zadowolenie.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 13 września

(z Kurjera Warszawskiego).

JW. Rzeczywisty Radca Tayny i Senator, *Nowosilcow*, przybył do Warszawy.

JWW. *Borozdin* i *Albrecht* b. Jenerałowie W. R. przybyli do Warszawy z *Rossyi*, a Jenerałowie *Lange* i *Albrecht* z *Wiednia*.

Pomnażająca się ludność tutejszey stolicy i wzrastająca liczba uczniów, wskazały obowiązkom wy troskliwości władzy, nad wychowaniem publicznem czuwającej, potrzebę wzmocnienia dotychczasowych *Szkół Wydziałowych*, powiększeniem liczby ich nauczycieli i zaprowadzenia z rozpoczynającym się rokiem szkolnym jednej jeszcze szkoły o klasach IV, która obsadzona usposobionymi w Instytucie *Pedagogicznym* nauczycielami, pod bliższem teyże władzy kierowaniem zostawć będzie, a układem swoim do planu szkół wojewódzkich zastosowana i promocyą do szkół rzeczonych zapewni i życzeniom obywateli pod wszelkim względem skutecznie odpowie.

Za 100 zł. w listach zast. żądają zł. 87 gr.

W *jeany* kich, *Blätter für Literarische Unterhaltung* (10 Januar 1828) znajduje się wspomnienie o *Familiom Fryderyka Hr. Skarbka. Pana Antoniego* nie pochwalił recenzent; w *Panu Staroście* to chwali, że wzięwszy go raz do czytania, nie można dotąd poprzestać, dopokąd się go nie skończy. Nayobszerniej mówi o *Tarle*, przytacza treść i wyjątki, porównywa z romansem *Waltera Skotta* i radzi Niemcom, ażeby go na język swój przełożyli.

W nowem dziele niemieckiem: *Zeitgenossen*, ogłoszonem w Dreźnie i Lipsku, znajdują się biografie następujących palaków: *Xcia Adama Czartoryskiego*, *Feldmarszałka austr.*, zmarł. roku 1823; *X. Ignacego Krasickiego*, roku 1801; *Mich. Kaźm. Ogińskiego*, roku 1803; *Mich. Kleofasa Ogińskiego*; *X. Stan. Staszica* roku 1826; *Xcia Józefa Zajęzka*, roku 1826; i *Andrz. Zamoyckiego*, roku 1792. (z *Mon. War.*).

FRANCYA.

Paryż dnia 31 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Jedna z *Gazet Lugduńskich* donosi z *Marsylii*, iż tam przybył 29ty półk piechoty i ma bawić 10 dni dopóki nie ukończą się w *Tulonie* przysposobienia do wsiadania wojska na okręty. Gościniec z *Aix do Tulonu* napełniony jest wojskiem i tabo-rami. Po wyścin 29go półku zostanie na osadzie w *Marsylii* tylko 5ty batalion 8go półku; d. 14 września nadejdzie tam 6ty półk z okolic *Bajonny*. Należyto 33 okrętów kupieckich, i obowiązano się płacić

im po 16 fr. na miesiąc od beczki ładunku. Zagraniczne okręty podeymowały się frachtu za 12 fr. miesięcznie, lecz konsulowie kilku Mocarstw nieprzychyliłi się nateraz do życzenia swoich ziomeków, i w tey mierze postali przełożenia swoim rządóm. W Tulonie spodziewają się jeszcze przybycia 6,000 wojska, które podobnież ma popłynąć do Morei.

Na moście Ludwika XVI postawiono także posąg Kardynałowi Richelieu. Wystawia go trzymającego w ręku kartę z napisem: *Założenie Akademii Francuskiej roku 1625.*

Były Wielki Marszałek pałacu Cesarskiego Jenerał *Bertrand*, który towarzyszył *Napoleonowi* na wyspę *ś. Heleny*, wydał córkę swoją za Pana *James Thawer*, młodego i bogatego Amerykanina. Wesele odprawio się tu w małym, lecz pięknym domu, przy ulicy *de la Victoire*, gdzie niegdyś mieszkał Jenerał *Bonaparte* aż do 18 *Brumaire*. Na oczach zgromadzenia złożonego ze znakomych osób wisiat kopersztych, wystawiający rodzinę *Bertranda* przy grobie *Napoleona* na wyspie *ś. Heleny*.

Pani *Katalani* udała się znowu z *Paryża* do Anglii, gdzie, stosownie do otrzymanego wezwania, śpiewać będzie na wielkich oratoryach.

— dnia 1 września. —
(z teyże gazety).

Xiążę *Laval Montmorency*, przeznaczony na Posła naszego przy Dworze Austriackim, i wybierający się wkrótce do *Wiednia*, miał onegdaj posłuchanie pożegnania u Króla Jmci. Tegoż dnia dał Monarcha prywatne posłuchanie Vice-Hrabiemu *Chateaubriand*, który, jak mniemają, uda się około 15 b. m. do *Rzymu*, gdzie urząd Poselski piastować będzie. Wczoray wyjechał Król Jmci do wschodnich prowincy kraju, w towarzystwie Xiążęcia *Delfina* i Ministra spraw wewnętrznych.

Syn Marszałka Xiążęcia *Dalmacyi*, umieszczony przy głównym sztabie, został przydany Jenerałowi Margrabiemu *Maison* do szczególnych poleceń, i wyjechał z tutejszey stolicy do *Tulonu*, gdzie wsiądzie na okręt.

Król Jmci przystąpił do towarzystwa, chcącego założyć koleje żelazne, w celu ułatwienia komunikacyi między *Andrezieux* i *Roanne*.

Słychać, iż rząd nasz pośle 50,000 namiotów do Morei.

Zwłoki *Galla* pochowano tu na cmentarzu *Doro la Chaise*; odprowadzili je w licznym gronie Doktorowie i uczniowie medycyny. *Gall* urodził się roku 1758 w Wielkim Xiążstwie Badenickim; początkowe nauki brał w *Presburgu*, a Doktorat otrzymał w *Wiedniu*.

Podczas słuchania świadków w sądzie Pokoju Departamentu *Eury* i *Loary*, rozmieszyła wszystkich rozmowa pomiędzy Prezydentem, a niejaką wdową *Mercier*: „Ile W Pani masz lat? — Czy Panu trzeba się o to pytać? — Ja chcę wiedzieć, ile W Pani masz lat? — Mój Boże, jak Pan możesz żądać, ażeby kobieta, nie w pierwszej młodości, przed wszystkimi swóy wiek objawiała? — Przypominam W Pani, że stajesz przed sądem, i że przez uszanowanie powinnaś wstrzymać się od żartów. — No! no! tylko się Pan nie gniewaj! powiem Panu; jużem 50 lat skończyła, czy już Panu dosyć na tém? — Jeszcze raz i to ostatni pytam się W Pani, ile masz lat istotnie? — Istotnie? Cóż robić, moi Panowie, oto mam 60 lat i koniec; prawda: liczę sobie jeszcze trzy lata więcej i kilka miesięcy, ale nie warto o tém wspominać.”

Baron *Monthyon* tak się wstawił wielką liczbą naukowych zakładów, że zaledwo która z Paryżkich Akademii może odbyć posiedzenie bez wspomnienia o nim. Pan *Monthyon* miał 7,000,000 franków; nie był skąpym, ale bardzo szczególnym człowiekiem. Kiedy się tylko mógł obeysć bez powozu lub służącego, czynił to, i dla tego nawięcej sam załatwiał wszystkie sprawunki. Był to wysoki i chudy mężczyzna, i trzymał się mody z drugiey połowy 18 wieku. W swoim spo-

sobie tłumaczenia się miał coś prostego i naturalnego. I tak opowiadają o nim następującą anekdotę: Gdy się raz znajdował w towarzystwie, właśnie po powrocie z *Londynu*, wszczęła się rozmowa o Anglikach jako o niewiele mówiącym i poważnym narodzie. Baron *Monthyon* rzekł: *Ja się przekonanie przekonałem: wszyscy których napotkałem, uśmiechali się do mnie.*

ANGLIA.
Londyn dnia 30 sierpnia.
(z Gazety Warszawskiej).

Na odprawioném d. 25 b. m. zgromadzeniu Katolików prowincyi *Münster*, oświadczył Pan *Shiel*: „Nie może być wątpliwą rzeczą dla Xiącia *Wellingtona*, którey stronie ma sprzyjać, czy nam, czy Oranżystóm. Idzie tu bowiem o wybór między narodem, a stronnictwem; między tysiącami, a milionami ludzi. Jeśli potrzebuje głosów parlamentowych, mamy je; jeśli potrzebuje żołnierzy, Oranżysta da mu krew Katolików, a Katolik swoją własną. Same wypadki stały się naszymi obrońcami. Ze *Stambułu* daje się słyszeć okrzyk: *Nadajcie swobody Irlandyi!* a na banderze francuskiej, powiewającej na okrętach meżnych wojowników, którzy się udają do Morei, widać przez perspektywę umysłu te słowa: *Nadanie swobod.*” Pan *O'Connell* powiedział na temże zgromadzeniu, iż zdaje się, że Oranżyści nie są kontenci z Margrabiego *Anglesea*, który jednak może mu tylko dać zlecenie, a w samym *Tipperari* zebrałby w jednym dniu dostateczną liczbę ludzi do rozproszenia Oranżystów.

Tuteysza gazeta *Goniec* jest bardzo niekontenta ze smutnego wypadku, jaki wzięło niedawno zgromadzenie żydów. Zdanie jej o usiłowaniu ich uwolnienia się od dotychczasowych praw uciążliwych, jest wcale inne, niż dawniey, kiedy starała się wystawiać potrzebę nadania im swobod. Żydzi (pisze ona) nie chcą, aby imie ich łączono z jakimkolwiek sporem cywilnym lub religijnym. Niechętnie dają się wpłacać do sekt i stronnictw. Powinni zostawać w pokoju i zgodzie ze wszystkimi klassami, i niczego nie żądać, jak bezpieczeństwa swojej własności i majątku, oraz wolnego wyznawania swey religii. Mają uczucia człowieka, i dla tego nie mogą być obojętnymi na wartość przywilejów, od których są wyłączeni; lecz przy tém mają bojaźń i skrupuły żyda; czują oraz, jak niebezpiecznie byłoby dla ich pokolenia i religii, łączyć się lub poróżniać z sektami możniejszego wyznania.”

Robienie drogi podziemney pod *Tamizą* ustaje. Na końcu galeryi wystawiono mur, który nie przepuszcza wody, wstrzymuje wilgoć, i nie dozwala powtórnego wdarcia się rzeki do nieukończonego dzieła. Ilość wody dąbawącej się teraz do drogi podziemney bardzo jest małą, a całe wnętrze tak mocne i świeże, jak było przed nieszczęśliwym zdarzeniem; robotników po większej części rozpuszczono, mała nawet liczba zatrudnionych, ledwie jeszcze przez tydzień zostanie utrzymywana.

Lord *Strangford* popłynął na fregacie *Galathea* do *Rio-Janeiro*. Gazeta *Goniec* donosi za rzecz niewątpliwą, że Infantka *Donna Marya da Gloria* miała dnia 6 lipca popłynąć z *Rio-Janeiro*, celem udania się przez *Genue* do *Wiednia*. Wiadomości z Portugalii, odebrane w Brezylji, dochodzą do czasu, kiedy Senat wezwał *Don Miguela*, aby się kazał ogłosić Królem, i kiedy go w *Koimbrze* ogłoszono Królem. *Rapport* Ministra brezyljskiego o stanie skarbu, nie podniósł w *Londynie* kredytu dla tego Cesarstwa.

Na odprawioném tu niedawno zgromadzeniu akcyonistów powszechnego towarzystwa żeglugi statkami parowemi, doniósł Sekretarz, iż dochody rzeczzonego towarzystwa w ostatniém półroczu wynosiły 45,427 funt. szter. (1,817,080 zł. pol.), a wydatki 33,510 funt. szter. (1,340,400 zł. pol.).

Pewny mechanik angielski wynalazł nowy powóz, który w prędkości jazdy przewyższa wszy-

stkie maszyny parowe, i w godzinie odbywa najmniej 12 mil drogi.

Podług umieszczonego w *Gazecie Morning-Chronicle* wyrachowania, w *Londynie* konsumuje się rocznie 110,000 wołów, 50,000 cieląt, 770,000 baranów, 250,000 jagniąt, 200,000 wieprzów, i znaczna ilość innych zwierząt. Rzeźnicy sprzedają rocznie mięsa za 8 milionów funtów szterlingów (320 milionów zł. polskich) a rybacy 120,000 beczek ryb. Pszenicy konsumuje się rocznie w *Londynie* 900,000 kwar. (po półtrzecia korca miary pol.); porteru i piwa angielskiego 2,000,000 oxeftów, mocnych trunków 11 milionów galonów, wina 65,000 oxeftów, masła 21 milionów funt., sera 26 milionów funt. W okolicach *Londynu* jest 9600 krów, dla dostarczania mleka mieszkańcom stolicy.

Jest rzeczą osobliwszą, iż teraz zachodzi wielka różnica w cenie zboża w *Londynie* i w północnej Anglii. Kiedy przed tygodniem kwarter (półtrzecia korca miary polskiej) pszenicy kosztował w *Londynie* 60 do 80 szylingów (120 do 164 zł. pol.), tymczasem w *Wakefield* i *Leeds*, zboże to utrzymywało się w dawniejszym cenie po 54 do 68 szylingów (108 do 136 zł. pol.). Różnica ta pochodzi z czasu żniwa. W południowej i południowo-zachodniej Anglii panowały długie deszcze, a w północnej miało sposobność sprzątnienia z pola za pogody. Według podobieństwa do prawdy, różnica ta wkrótce ustanie.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 15 sierpnia.

(z *Monitora Warszawskiego*).

Mówią, iż Xiążę Lafões towarzyszyć będzie Xięciu Fryderykowi Heskiemu do Niemiec, a to w celu starania się o małżonkę dla Don Miguela.

— Biskup z *Viseu* mianowany został reformatorem ogólnego naszego sposobu nauczania.

— Margrabia Chaves bardzo się zmartwił, że go nie tak świetnie przyjęto, jak się spodziewał. Zamiał łodzi królewskiej posłać po niego nikiemny statek. Niewielka liczba gminu towarzyszyła mu podczas jego wjazdu.

— Wyprawa do Madery może pójść nieomyślnie, albowiem żołnierze i matkowie są niechętni, niezapłaceni, i nie mają przyzwoitej odzieży. Don Miguel nie chciał posłać siostrze swojej, Margrabini Loulé, jej miesiecznej pensyi; nie chciał oraz mianować Margrabiego Chaves xięciem. Wspomniony Margrabia, tudzież Telles-Jordao, Montalegre, i wszyscy, którzy wrócili z Hiszpanii, są bardzo rozjątrzeni na ministerium Don Miguela.

— *Dnia 14* —

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Zdaje się, iż Don Miguel, czy to przez politykę, czyli też ze względu na dane słowo, postanowił zaślubić się ze swą bratanicą i pogodzić się z bratem; mówią nawet, iż osady, które go nie chcą uznać Królem, odstąpi Brezylji, tylko sobie zastrzeże Portugaliję. Dwór Hiszpański podobno bardzo ma wspierać plan takowy. Niektórzy sądzą także, iż Anglija usilnie się stara o zupełne rozłączenie państw obu dwóh, i że celem poselstwa Lorda *Strangford* do *Rio-Janeiro*, jest nakłonienie Cesarza do odstąpienia bratu swemu Portugalii.

Sędzia *Esteves* wyznaczony jest na jeneralnego administratora skonfiskowanych ruchomych i nieruchomych majątków. W samém mieście *Oporto* położono areszt na majątek 268 osób.

— *Dnia 31* —

Oficerowie Portugalscy, którzy do *Londynu* przybyli z *Korunny*, wystawiają następujący obraz wypadków w Portugalii. Wojsko konstytucyjne wynosiło 10,000 ludzi wraz z ochotnikami. Największy błąd konstytucyoniści w tém, iż zatrzymali się w *Koimbrze*, zamiast ciągnięcia prosto ku *Lizbonie*. Trwoga, która skłoniła do odwrotu, zadała cios śmiertelny ich sprawie. W odwrocie tym spotkali ziomków swoich przybyłych z Anglii na statku parowym *Belfast*; lecz, zamiast niezwłocznego wybrania dowódcy, strwonili najdroższy czas na spórach o pierwszeństwo w stopniu. Gdyby Jenerał *Stubbs* został naczelnym dowódcą, wypa-

dek byłby inny, gdyż konstytucyoniści pokładali w nim zupełną ufność; lecz to właśnie wzbudziło zazdrość innych. Po wyjeździe *Palmella* i *Villaflor*, przyrzekł jeszcze *Saldanha* bronić sprawy konstytucyoniistów do ostatniej krwi kropli; lecz nie widział możliwości i oddalił się. Objął potem Jenerał *Pisa* naczelne dowództwo, a widząc wojsko zupełnie pozbawione odwagi, udał się w stronę północną. Gdyby był jednak przeprawił się przez *Duero*, ominałby wojsko Don Miguela i nie doznając przeszkody mógłby być ciągnąć ku *Lizbonie*.

Gazety Francuskie uprzedzają bardzo w doniesieniach, gdy piszą, iż wyprawa do Madery d. 9 b. m. już wypłynęła z *Lizbony*; nie zawodną bowiem jest rzeczą, iż do wzmiankowanego dnia nie była jeszcze przysposobiona do żeglugi, i nie zanościła się, aby tak prędko odpłynąć mogła.

WŁOCHY.

Neapol d. 16 sierpnia.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Dzisiejszy Dziennik *Giornale del Regno delle Due Sicilie*, donosi o następującym względem wyroku komisji, wyznaczonej do badania przestępstw, w *Principato Citeriore* popełnionych. „Skazani zostali na karę śmierci: oyciec *Carlo* z *Celle*, gwardyan zakonu kapucynów w *Maratca*, przekonany o udział w spisku uknowanym na zaburzenie i zmianę rządu, w którymto celu tenże udawał się do rozmaitych gmin, i usiłował opatrzyć buntowników bronią i innemi środkami pomocniczymi; *D. Arcangelo Dagnini* z *Palermi*, zamieszkały w *Neapolu*, umieszczony przy głównej administracji zapisów i poborów stepowych, który umyślnie udawał się do obwodu *Vallo*, w zamiarze popierania, jako spiskowy, buntów i łupieztw, skazując go prócz tego na karę pieniężną 100 dukatów; *D. A. de Luca*, kupiec z *Licusati*, zamieszkały w *Neapolu*, który się wraz ze straconym już kanonikiem *de Luca* udawał do obwodu *Vallo*, i należał także do spisku mającego za cel bunt i łupieztwo, oraz na karę pieniężną 500 dukatów; *D. Ang. Lerro* z *Omignano*, właściciel ziemski zamieszkały w *Licusati*, sprzysięgły sektarz, oraz na karę 500 dukatów; *G. B. Mazarra*, rolnik z *Licusati*, mający udział w spisku, i gwałtach w *Palinuro*; *San Giovanni a Piro* i innych miejscach wspomnianego obwodu popełnionych; *Gius. Bufano* z *Polla*, w *Torre Orsaja* zamieszkały, mający udział przy zamachach przeciwko rządowi: oba o dobrowolne połączenie się z bandą przekonani. Na dożywotnie więzienie: *Carminé Giovanni, Fil.* i *P. Valiente*, chłopci z gminy *Massicella*; *Pasq. d' Urso*, i *Fil. Passerelli*, także chłopci z *Forio*, przekonani o udział przy krokach przedsięwziętych ku zmianie i zniszczeniu rządu i łupieztwa. Na 24letnie nośzenie kajdan: *D. Dom Bertone*, właściciel ziemski z *Celle*, przekonany o udział przy tajemnych sektach i innych przestępstwach; i oraz na karę pieniężną 500 duk. Na 10letnie więzienie: *D. Dom de Luca*, archiprezbiter z *Cella*, obwiniony o zaniebdanie doniesienia rządowi o wiadomym sobie spisku. *D. P. Bianco* pisarz miejski gminy *Montano*, za dobrowolne ukrywanie części złupionego w *San Giovanni* przez łotrów tych srebra. Kara śmierci wspomnianych najpierw 6 osób została wykonana ze zwykłemi formalnościami. Drugi poniosą wymierzoną im karę. Uwagi godną jest okoliczność, iż według wykazu akt i zeznań, kilku zbrodniarzy dla tego tylko zostali zaciągnięni do sztandarów reformacyi, ponieważ udowodnili, iż zawsze byli rozbojnikami, buntownikami i mordercami.”

AMERYKA.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Wiadomo, iż jenerał *Sucre* został w roku zeszłym Prezydentem Rzeczypospolitej Boliwijskiej w Ameryce południowej, a sam *Bolivar* wezwał go, aby przyjął ten urząd. *Sucre* pomimo takich nalegań wymówił się. Ogłoszono teraz list jego, pisany w tej mierze d. 28 października 1827 roku do *Bolivara*. Wyraża w nim: „Mam sobie za

obowiązek niepuszczać z oka godności tego wspa-
niałomyślnego ludu, aby komu w tej części świa-
ta nie przyszło na myśl, iż Boliwia sama się po-
niżyła, lub przez wybór cudzoziemca na urząd
swego Prezydenta, usłuchała cudzych podszeptów.
Gdy oraz przytoczę odrazę moją od publicznego
zawodu, i nieudolność do piastowania tak ważnego
urzędu, spodziewam się, iż, Jenerale, będziesz miał
dostateczną pobudkę, nietylko do przyjęcia mojego
odmówienia, ale nadto do oddania Kongressowi bez
skazy tej ulubionej córki oycy Boliwii. Spełnią
się moje życzenia, i będę wynagrodzony za ciągłe
starania, jakie władza wykonawcza mi powierzy-
ła, jeśli wolno mi będzie złożyć Prezydentostwo
Boliwii, i znowu zostać współobywatelom Kolum-
bijskim. Wszakże, gdyby w ciągu mojego spo-
życiu w życiu prywatnym, jakiegokolwiek niebez-
pieczeństwo zagroziło *Boliwarowi*, i on moich u-
stępów potrzebował, wyrwę się natychmiast z łona ro-
dziny, aby jako żołnierz podzielić jego niebezpie-
czeństwo. Przysięgam ci to w dniu twoich urodzin,
w tym samym dniu, w którym przed rokiem wspa-
niałomyślność narodu Boliwijskiego los mój z two-
im losem złączyła.

List z *Buenos-Ayres* pod dniem 15 czerwca
donosi, iż wojsko tej Rzeczypospolitej odniosło
zwycięstwo nad Brezyljskiem. Nie potwierdza się
wiadomość o zawarciu pokoju; podobną owszem
do prawdy jest rzeczą, iż Republikanie dowie-
dzawszy się o obecnym położeniu *Don Pedra*,
powiększą żądania swoje.

List z *Kartageny* pod dniem 29 czerwca wy-
raża: „Skończyło się nareszcie polityczne przesie-
lenie Kolumbii. *Boliwar* został naczelnikiem tej
Rzeczypospolitej. Kongres narodowy odbywał
posiedzenie w *Ocana*, a o dwa dni drogi od tego
miasta w *Bucaromango*, znajdował się *Boliwar*.
Większość była przeciw niemu i dzieliła widoki
Santandera. Po kilku burzliwych posiedzeniach
odłączyła się mniejszość, to jest 21 członków, od
większości, to jest 35 członków, i ogłosiła adres
do narodu z usprawiedliwieniem, iż nie może na-
leżeć do uchwał kongressu, pomyślności kraju zu-
pełnie przeciwnych. Tak zmniejszone zgroma-
dzenie wkrótce się rozwiązało. Zaledwie o wy-
padku tym w *Bogota* otrzymano wiadomość, i na-
tychmiast zgromadził się magistrat na czele ludu
i jednogłośnie mianował *Boliwara* naczelnikiem
Rzeczypospolitej. Za przykładem tym poszły mu-
nicypalności wielu miast innych, a w ogólności
zwycięstwo przechyliło się wszędzie za stronni-
kami *Boliwara*. *Kartagena* oświadczyła się za nim
dnia 25 czerwca. *Santander* żądał paszportu, ale
mu go odmówiono, a *Boliwar* kazał mu odpowie-
dzieć, że pierwsi winien złożyć urząd Vicepre-
zydenta i rachunki ze swojej administracji. W
Europie rozmaicie sądzą o *Boliwarze*, ale w Ame-
ryce większość przekonała się, że on tylko ustalić
może porządek i spokojność.“

TURCYA.

Szambul d. 11 sierpnia.
(z *Gazety Warszawskiej*).

Po odebraney wiadomości o postępach woj-
ska Cesarzsko-Rosyjskiego w Azji, rozkazał W.
Sultán, aby baszowie w Azji prowadzili kontyngensa
swoje ku Armenii, nie zaś do Europy, jak dawniej
zalecono. Sześciotysięczny korpus wojska azjaty-
ckiego, który na brzeg europejski wylądował, wsiadł
znowu na statki, celem wrócenia do Azji. Uzbra-
niania wojenne trwają ciągle; pospolite ruszenie o-
trzyma broń w *Adryanopolu*, dokąd W. Wezyr

wyruszy dnia 16 b. m. z *Daud-Basza*. W. Sultán
uda się do *Ramis-Sziflik*, wsi niedaleko stolicy,
mocno oszańcowanej, z kąd chce popierać działa-
nia wojenne i razem mieszkańców stolicy trzymać
na wodzy. Słychać, iż wspomniana wieś ma mieć
związek z obozem, gdzie będzie blisko 15,000 woj-
ska, i dokąd wyjdzie całe regularne wojsko, po-
zostałe w stolicy. Z wielkich upałów grasują cho-
rohy w wojsku Tureckim, i dla tego na gościń-
cu do *Daud-Basza* ma być wystawiony dom kwa-
rantanny, co utrudni związek z *Adryanopolem*.
Dnia 9 b. m. pokazało się kilka obcych okrętów wo-
jennych przed Bosforem; natychmiast cała potęga
morska Turecka była w ruchu; kanonierowie sta-
li całą noc na bateriach. Wspomniane okręty
oddaliły się wprawdzie; widać je atoli daleko na
morzu. Przyprowadzony tu Basza, który dowodził
w *Brailowie*, został skazany na wygnanie do Azji.

Przyczyną wstrzymanego wyruszenia W. We-
zyra z *Daud* do *Adryanopola* ma być to, iż pe-
wny astrolog uznał pierwsze dni miesiąca *Safer*
za feralne. Wreszcie postanowienie W. Sultána
podało się panom krajowym, lecz niższe klasy
nie są kontente. Linia obronna od *Sylstryi* do
Terkos przy *Kara-Burnu*, jest tylko stanowiskiem,
które już roku 512 zajmował Cesarz *Anastazyusz*,
a które naówczas nie odpowiedziało zamierzona-
mu celowi.

Reis-Effendy miał nie dawno powiedzieć pe-
wnemu Dragomanowi Chrześcijańskiemu: *Wielki*
Sultán uda się na wojnę na czele ludu swego,
lecz wypadek boju jest w mocy Boskiej.

Od granic tureckich 22 sierpnia.

Gонец *Smyrneński* z d. 2 b. m. donosi ze *Stam-
bulu* pod dniem 26 lipca, co następuje: „Turcy
tutejsi mają jeszcze wielką nadzieję, iż interesa
Greckie zostaną ułatwione, i że Posłowie francuz-
ki i angielski wkrótce powrócą: słychać o wysta-
nieniu ztąd pełnomocnika do *Smyrny*, który ztamtąd
ma się udać do *Korfu*, i z Ministrami Mocarstw
sprzymierzonych układać się względem zasad poje-
dnania.“

Wojsko Wielkiego Wezyra składa się z 8000
Azjan, 4000 regularnych żołnierzy i tyleż milicji
uzbrojonej. Słychać, iż od *Sylstryi* do *Kana-Bur-
nu* i od morza *di Marmora* do brzegów morza Czar-
nego, ma być rozciągnięta linia wojskowa, któ-
rej szaniców bronić będzie milicja. Oficerowie za-
graniczni, którzy za *Husny Bejem* udali się do *Szum-
li*, wrócili po większej części do *Stambułu*. Zda-
je się, iż przez nieufność zostali oddaleni. Wszakże
kierują rozpoczętymi w *Stambule* przysposobienia-
mi do obrony.

Dnia 25 sierpnia.

List z *Ankony* pod dniem 18 b. m. wyraża:
„Według listów z *Korfu* zdaje się, iż *Ibrahim* nie
zechce ustąpić z Morei przed przybyciem wypra-
wy francuzkiej. Listy zaś z *Poros* donoszą, iż
wspomniany dowódca wojska Egipskiego niezwłó-
cznie opuści Grecyą, a Rząd Grecki tak jest o
tém przekonany, że już zajmuje się wydierża-
wieniem przez licytacją opłat portowych w *Na-
warynie*, *Modon* i *Koron*. Pewna rozległość grun-
tów około *Nawarynu* ma być dana w stoletnią
dzierżawę cudzoziemcom, którzy tam chcą polep-
szyć winnice. *Ibrahim* Basza nie otrzymał jeszcze
z *Alexandryi* żadnego statku przewozowego. Do-
wódcy twierdz osadzonych wojskiem Tureckim,
strwożyli się pogłoską o ustąpieniu *Ibrahima* z Mo-
rei, i starają się opatrzyć w żywność na czas dłu-
gi, co podwaja ucisk biednych wieśniaków.“

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Réau		Wiatry		Odmiana w powietrzu	
	d. 7 godz. 2½ wiecz.		27 cal. 10,3 lin.		+ 10,75 stopni		Północ. Zach.		Pogoda	
	d. 8 — — —		27 — 11,8 —		+ 12 — —		Zachodni		Pogoda	
	d. 9 — — —		27 — 8,6 —		+ 10 — —		Zachodni		Deszcz	
	d. 10 godz. 5½ rano.		27 — 8,0 —		+ 4,5 — —		Zachodni		Pogoda niepewna	

Pozwolono drukować. Z polecenia J.W. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.